Dziś nieurzędowa tabela wygranych 46 Loterii Klasowej

Cena 2 zł. Kraków, sobota 16 marca 1946 r.

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 40 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Witamy Socjalistyczny Parlament
Województwa Krakowskiego

W dniu dzisiejszym zjedzie się czterystu delegatów z całego województwa na II. Wojewódzki Zjazd P. P. S. Już wczoraj popołudniu przybyli goście z Katowic, starzy pepesiacy-kolejarze z Nowego Sącza; biuro zjazdowe oblężone jest przez proszących o zaproszenia na zjazd czy na wiec niedzielny.

Nie po raz pierwszy gości Kraków taką liczną gromadę PPSowców. Przypominamy zjazd połączeniowy organizacji PPS z wszystkich trzech zaborów w r. 1919, przypominamy pierwszy wojewódzki zjazd ubiegłego roku. Starym bojowcom sprzed pierwszej światowej wojny przypominamy kongres PPSD z r. 1918 czy 1918. Tak się złożyło, że zjazdy krakowskie odbywały się zawsze w niesłychanie trudnych chwilach, gdy głos krakowskiego czy nowosądeckiego, tarnowskiego czy andrychowskiego robociarza wysłuchiwany był przez całe społeczeństwo z wielką uwagą. W r. 1931 rozegrała się batalia między zwolennikami „Tymczasowej Komisji Stronnictw Niepodległościowych" a jej przeciwnikami. Polityka „Tymcz. Komisji" zaprowadziła nas w rydwan polityki wiedeńskiego Burgu czy Bethman-Hollwega i skończyła się w Szczypiórnie, Benjaminowie, Magdeburgu czy przed kratkami sądowymi w Marmarosz-Sziget czy Huszt. Przeciwnicy tej polityki to dziś — „gleichszaltowa-zwaliśmy to dziś — „gleichszaltowaniem" się stronnictw, mających moc różnic. Sprawa Niepodległości Polski dla wszystkich była świętą, ale podejście tak różne, że „sfederowanie się" PPS z Demokratami czy krakowską „stańczykierią" było tylko fikcją...

„Szli krzycząc: Polska! Polska — wtem jednego razu
Chcąc krzyczeć, zapomnieli na ustach wyrazu...
Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na te krzyczące i zapytał: Jaka? (Słowacki)

I nic z tej „federacji" mądrego nie wyszło. Krakowska organizacja PPSD atak krakowskich towarzyszy swego na kongresie, ale nie przegrała. W r. 1918 na ostatnim kongresie PPSD atak krakowskic towarzyszy na uchwałę wstąpienia socjalistów polskich do „Koła Polskiego" zyskał powszechne uznanie. Na kongresie połączeniowym w r. 1919 stała krakowska delegacja twardo na rewolucyjnem stanowisku. I to stanowisko było jedynie słusznem. W przewidywaniu konfliktu polsko-sowieckiego staliśmy na stanowisku wyraźnie prosowieckim. Nie chcieliśmy wojny, nie chcieliśmy „cudów nad Wisłą", nie chcieliśmy koalicyjnych rządów. I historia znów wykazała, że krakowscy, tarnowscy, bialscy czy żywieccy robotnicy, że górnicy jaworzniccy czy krośnieńscy umieli przewidywać — politykowali dobrze. Większości nie uzyskali, ale nie przegrali. W życiu okazało się, kto miał słuszność.

Ostatni kongres PPS w Krakowie odbył się w r. 1931. Sanacja szalała. Brześć miał być postrachem dla bojaźliwych, Bereza była przygotowywana. Z Krakowa wyszedł wniosek, aby dyktaturę proletariatu, jako środek walki przeciw narastającemu faszyzmowi uznać za słuszną. Na kongresie krakowskim wniosek krakowskich towarzyszy zyskał czterdzieści kilka głosów, ale w trzy lata potem wniosek, tym razem znów krakowski, zyskał na kongresie warszawskim w r. 1934 olbrzymią większość. Na kongresie radomskim w r. 1937 wprowadzono do programu partyjnego „dyktaturę proletariatu" jako smutną konieczność przeciw faszyzmowi.

Dwa razy zjeżdżali PPSowcy masowo do Krakowa na zjazdy kulturalno-oświatowe, w r. 1919 i w r. 1936. Charakteryzował delegacje małopolskie temperament, pryncypalne zacięcie, przywiązanie niesłychane do Socjalizmu.

A dziś znów witamy serdecznie delegatów na II zjazd wojewódzki! Zejdziemy się w bardzo trudnej chwili, na ostrym zakręcie politycznym. W takiej chwili trzeba umieć politycznie myśleć, spokojnie rozważać, gdy trzeba zwolnić kroku — zwolnić, gdy trzeba atakować — atakować ostro!

Na porządku dziennym będzie m. in. sprawa ustosunkowania się wobec wyborów. Powtarzamy, że wszelkie bloki wyborcze są koniecznością. Ale wtedy, gdy wszyscy kontrahenci z tych czy innych względów uznają blok wyborczy za konieczność, nie należy zapominać o tym, że blok nie śmie pozostawiać za sobą niezadowolenia z powodu zrównywania kontrahentów. Przeżywamy gospodarczo bardzo trudny okres. „Nie stać nas na walki wyborcze", możnaby powiedzieć przywódcom P. S. L. Lepsza bardzo chuda zgoda w takim czasie, niż pyrrusowe zwycięstwo. Gdyby P. S. L. nie zrozumiało historycznej konieczności obniżenia swych górnych lotów w 75%-ową stratosferę, to skutki walki sobie przypisze.

Krakowscy socjaliści nie mieli nigdy, nie mają i już mieć nie będą katarakty na oczach. Walczymy i walki nie zaprzestaniemy przeciw światu złemu, przeciw krzywdzie, przeciw bezprawiu, o Wolną, Niepodległą, Socjalistyczną Rzeczpospolitą Polską!

Pod tym znakiem zbieramy się na naszej Wolnej Ziemi krakowskiej!

bd

Cementujmy PPS!

„W obliczu wielkich przeobrażeń dziejowych staje przed naszym pokoleniem zadanie urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych. Wierni tradycjom bojowym PPS musimy dziś utrwalić Wolność i Niepodległość Polski, ugruntować ustrój demokratyczny, musimy pogłębić i rozwinąć polityczne, gospodarcze i społeczne zdobycze klasy pracującej, musimy nieustannie baczyć, wytężać siły, aby nie dopuścić do odrodzenia się ciemnych sił wstecznictwa i faszyzmu«.

Tymi słowy rozpoczęli towarzysze łódzcy deklarację przystąpienia do PPS tych, którzy zarówno przed wojną, jak i w ciężkich latach wojny i okupacji walczyli o Niepodległość i Socjalizm.

Między podpisanymi widnieją nazwiska tow. Stanisławy Woszczyńskiej, Antoniego Szczerkowskiego, Józefa Potkańskiego, Dr. Alfreda Kryglera, Dr. Ryszarda Kunickiego, Jadwigi Próchnik-Kronowej i innych. W deklaracji swej zaznaczają towarzysze nasi, że

„w dobie ciężkich walk z wrogami Demokracji uważamy za konieczne utrzymanie jedności i solidarności klasy pracującej«.

w. r.

Wojna domowa w Persji

Londyn (PAP). Daily Express donosi z Kairu, że w północno-zachodniej Persji wybuchł bunt Kurdów, którzy domagają się od rządu perskiego pełnej autonomii. Kurdowie utworzyli rząd, na którego czele stanął Ghazi i Mahamet. Na czele armii powstańczej stoi Mustafa Barzani.

* * *

Londyn (PAP). News Chronicle omawiając sytuację w Persji, podkreśla, że obecny rząd perski reakcyjny nie reprezentuje ludów zamieszkujących Persję. Autor dochodzi do konkluzji, że przerwanie rokowań persko-radzieckich doprowadzi prawdopodobnie do wojny domowej w Persji.

Truman o wojskach radzieckich

Nowy Jork (PAP). Na ostatniej konferencji prasowej, która odbyła się w Białym Domu oświadczył prez. Truman, że wszystko, co wie o ruchach wojsk radzieckich w Persji, pochodzi z doniesień prasy.

Ponowna skarga do Rady Bezpieczeństwa

Londyn (BBC). Jak donoszą z Teheranu perski minister wojny oświadczył, że szach Persji żąda przedłożenia sprawy perskiej Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dziennikarz angielski o armii Andersa

Londyn (PAP) Korespondent dziennika „Reynolds News", Harry Gregson, który odbył podróż po Włoszech północnych, celem poznania nastrojów panujących w II korpusie, ogłosił artykuł, w którym czytamy m. in.: „Dowództwo II korpusu wydaje czasopismo i pamflety, w których prowadzi gorącą agitację antyradziecką. Wśród żołnierzy prowadzi się również propagandę przeciwko rządowi polskiemu. Oficerowie mieszają się w sprawy wewnętrzne Włoch i trudno wierzyć, że nie utrzymują kontaktu z innymi elementami antyradzieckimi. Oficerowie polscy nakłaniają byłych żołnierzy niemieckich narodowości polskiej, aby wstępowali do II korpusu i przydzielają im dodatkowe racje oraz udzielają im innych przywilejów. W sztabie partyzantów jugosłowiańskich opowiedziano mi, że w roku 1944 Polacy, przesyłani do Jugosławii dla przeprowadzenia akcji antyniemieckiej, w istocie rzeczy przeprowadzali robotę dywersyjną, skierowaną przeciwko partyzantom jugosłowiańskim."

Radio brytyjskie nie dopuściło odczytu o Oświęcimiu

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że sekretarka międzynarodowej Federacji Kobiet demokratycznych, p. Vaillant Couturier, która została wydelegowana do Londynu w celu wzięcia udziału w konferencji z okazji międzynarodowego Dnia Kobiet, miała wygłosić referat o obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu przed mikrofonem rozgłośni londyńskiej. Audycja została odwołana wobec tego, iż dyrektor BBC sprzeciwiał się opiniom które miała zamiar wygłosić p. Couturier, i uważał, że opis Oświęcimia jest zbyt realistyczny. P. Couturier odmówiła poczynieniu jakichkolwiek zmian w swoim referacie.

Pożar na kopalni „Jan Kanty"

W kopalni „Jan Kanty" w Jaworznie zapaliły się pokłady węgla. Powstający w olbrzymich ilościach czad spowodował zatrucie 25 górników.

Natychmiast po stwierdzeniu ich nieobecności podjęto akcję ratunkową. 20 osób uratowano. Uległy one silnemu zatruciu i znajdują się w szpitalu. Zaznaczyć należy, że już 10-minutowe działanie stosunkowo małego natężenia gazu powoduje zatrucie śmiertelne.

W komorze pomp i w jednym z ustronnych korytarzy znaleziono ciała 2 górników, dla których działanie gazu było zabójcze.

Poszukiwania trzech nieodnalezionych dotychczas górników trwają. W akcji biorą udział drużyny ratownicze kilku okolicznych kopalń. Poszukiwania są niesłychanie utrudnione, gdyż korytarze wypełnione są gęstym dymem, który ogranicza widoczność do odległości pół metra.

Równocześnie drużyny prowadzą wytężoną pracę w celu zlokalizowania i zniszczenia ogniska pożaru. (r)

Truman nie chce mówić o Churchillu

Nowy Jork (PAP). W Białym Domu odbyła się konferencja prasowa, na której prezydent Truman przedstawił dziennikarzom swój punkt widzenia na rozwój sytuacji międzynarodowej.

Odpowiadając na pytanie obecnych dziennikarzy prezydent Truman oświadczył: »Nie uważam wcale, że sytuacja międzynarodowa jest niebezpieczna«. Prezydent Truman wyraził przekonanie, że świat opanuje trudności.

Prezydent oświadczył, że będzie przemawiał na otwarciu sesji Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 marca.

W odpowiedzi na pytanie dziennikarzy, Truman oznajmił, że nie ma rozbieżności zdań między nim a sekretarzem stanu Byrnesem. Truman zaprzeczył również wiadomościom, jakoby Byrnes miał ustąpić, a miejsce jego miał zająć generał Marshall. Truman podkreślił, że nie ma również różnicy zdań między Byrnesem a admirałem Leahy.

Gdy jeden z dziennikarzy zapytał prezydenta, czy z punktu widzenia przyzwoitości Churchill miał prawo wystąpić z dyskusją międzynarodową w Stanach Zjednoczonych — prezydent uchylił się od odpowiedzi.

Znamienna odmowa

Nowy Jork (PAP). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Acheson, który miał wygłosić przemówienie w Nowym Jorku na obiedzie wydanym na cześć Churchilla, zmienił swoje plany i nie będzie obecny na przyjęciu.

Artykuł Kusinka w prasie moskiewskiej

Moskwa, (PAP) Wczorajszy numer organu radzieckiego związków zawodowych »Trud« drukuje artykuł sekretarza generalnego KCZZ tow. Kazimierza Kusinka pt. »Historyczne zdobycze klasy robotniczej w Polsce«.

Po omówieniu dziejów walk klasy robotniczej w Polsce przedwrześniowej, w okresie wojny i okupacji niemieckiej, autor kreśli obraz życia i pracy twórczej klasy robotniczej w demokratycznej Polsce.

Artykuł kończy się następująco:

»Droga, którą przeszedł proletariat polski była długa i ciernista. W więzieniach, w obozie koncentracyjnym Berezy dotychczas znaleźć można ślady jego męczeństwa. Lata bohaterskiej walki zostały za nami. Przed nami lata pracy i tworzenia nowych wartości dla osiągnięcia ogólnego dobrobytu i szczęścia mas pracujących. Robotnicy zdają sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństw zagrażających im. Polscy robotnicy potwierdzili swą wolę umocnienia naszej demokracji drogą zjednoczenia ruchu zawodowego. Polskie związki zawodowe jednogłośnie wyrażają zaufanie Rządowi Jed-

50 milionów złotych kredytu siewnego

Na wiosenną akcję siewną uruchamia Państwowy Bank Rolny kredyt w wysokości 50 milj. zł.

Kredyt przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na zaopatrzenie się rolników w nasiona, sadzeniaki, a poza tym dla nabycia narzędzi i opłacenia robocizny.

Pożyczki na sumę nieprzekraczającą zł 30.000 rozprowadzone będą przez Komunalne Kasy Oszczędności. Pożyczki powyżej 30.000 zł udzielać będą Oddziały Państwowego Banku Rolnego.

Oprocentowanie wyniesie 8% plus 1% jednorazowej prowizji za otwarcie kredytu. Termin spłaty pożyczek nie może przekraczać 9 miesięcy.

Na zabezpieczenie kredytów przyjmować będą Oddziały Państwowego Banku Rolnego weksle rolników zaopatrzone conajmniej jednym żyrem osób majątkowo odpowiedzialnych.

Przydział kredytów dla Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Krakowie wyraża się cyfrą 5.000.000 zł.

Bevin konferuje z Andersem

Londyn (BBC). W dniu wczorajszym generał Anders w towarzystwie wyższych oficerów armii polskiej we Włoszech, odwiedził ministra Bevina w ministerstwie wojny Wielkiej Brytanii. Jak twierdzą w kołach miarodajnych rozmowy toczyły się na temat demobilizacji armii gen. Andersa.

„Niespokojne elementy" p. Andersa.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, iż zdaniem polskich kół wojskowych w Rzymie, gen. Anders podkreślił w rozmowie z Bevinem, iż repatriacja żołnierzy polskich pod.waża dyscyplinę II. Korpusu i utrudnia utrzymanie w ryzach niespokojnych elementów.

Nie ma powodu do podniecenia

Londyn (PAP). Prasa londyńska podaje obszerne fragmenty z wywiadu udzielonego przez Stalina współpracownikowi „Prawdy".

„Evening Standart", organ konserwatystów, podkreśla, że nie ma rozbieżności zdań, której mądrzy mężowie stanu nie mogliby usunąć. Różnice między aliantami muszą być uregulowane na konferencji, w której by wzięli udział najbardziej odpowiedzialni kierownicy trzech mocarstw. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, pośrednio i bezpośrednio wyrażą swą gotowość przyjęcia odezwy w konferencji „Wielkiej Trójki". W tym stanie rzeczy można znaleźć wspólną platformę.

„Konserwatywny „Evening News" podkreśla, że nikt w Anglii nie pragnie wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla zapobieżenia wojnie narody powołały do życia Organizację Narodów Zjednoczonych. Na forum ONZ powinno się załatwić wszelkie trudne problemy, które zagrażają bezpieczeństwu świata.

Liberalny „Start" podkreśla, że nie ma żadnego powodu do podniecenia podniesionej dyskusji. Odpowiedź Stalina nie powinna być dla nikogo niespodzianką. W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi, „Prawdy" Stalin powiedział wiele ciekawych i wyjątkowo ważnych rzeczy. Złowrogie interpretowanie słów Stalina jest rzeczą wręcz głupią. Różnice między nami i naszym wielkim sojusznikiem wschodnim zostaną uregulowane. Dyplomacja radziecka używa może czasem metod surowych, lecz pragnienie pokoju w Związku Radzieckim nie może nie ulegać żadnej wątpliwości.

„Jorkshire Post" uważa, że wzajemne podejrzenie istniejące między mocarstwami mogą być rozwiane na wspólnej konferencji, w którejby wzięli udział najpoważniejsi przedstawiciele ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. — Szczera konferencja tego rodzaju przyczyniłaby się niewątpliwie do usunięcia podejrzeń i do stworzenia trwałych podstaw pokoju i bezpieczeństwa.

Prasa angielska streszcza przemówienie amerykańskiego speakera radiostacji Columbia, Folwesa, który stwierdza, że szary człowiek Związku Radzieckiego bez zastrzeżeń solidaryzuje się poglądem, wyrażonym przez Stalina w jego wywiadzie.

Nowy Jork (BBC). Policja wystawiła posterunki dokoła hotelu, w którym przebywa Churchill, gdyż amerykańscy robotnicy zapowiedzieli „pikietowanie" Churchilla, w związku z jego mową przeciwradziecką w Fulton.

Premier Attlee o Indiach

Londyn (BBC). W związku z wyjazdem delegacji angielskiej do Indii, wczorajsze obrady w Izbie Gmin poświęcone były debacie nad kwestią indyjską. Misja rządu brytyjskiego wyjeżdża w sprawie nawiązania stałej współpracy między Indiami a Wielką Brytanią i definitywnego załatwienia włączenia Indii do Brytyjskiej wspólnoty narodów. Premier Attlee oświadczył, że misja dołoży wszelkich sił, aby uwolnić Indie od wewnętrznych trudności i zapewnić im prawo samostanowienia. Jeśli Indie pozostaną w brytyjskiej wspólnocie narodów — oświadczył Attlee — może się to stać jedynie na mocy swobodnej decyzji i wolnej współpracy. Jeśli Indie zechcą się wyodrębnić, a mają do tego pełne prawo, to Wielka Brytania dopomoże Indiom w określeniu swego stanowiska w nowym układzie sił światowych, gdyż Imperium Brytyjskie niezwykle jest stosować nacisku politycznego wobec jakiegokolwiek narodu.

Możemy eksportować 100.000 ton soli rocznie

Warszawa (SAP). Główne zakłady produkujące sól, znajdują się w obrębie nowych granic Polski. Do krakowskich żup solnych, powszechnie znanych: Wieliczki, produkującej sól białą i Bochni — produkującej sól kamienną szarą oraz znanej w Poznańskim warzelni soli w Inowrocławiu, przybyła w ostatnich dziesiątkach lat bardzo wydajna kopalnia soli w Wapnie „w woj. poznańskim, produkująca sól kamienną białą.

Kopalnie: Wieliczka, Bochnia i Inowrocław były i są własnością państwa, a kopalnia w Wapnie, własność Zakładów Solvay w Polsce, pozostaje od 1. X. 1945 r. pod zarządem Polskiego Monopolu Solnego. Sól warzonkę w nieznacznych ilościach produkuje też warzelnia w Ciechocinku, stanowiąca część składową znanego Państwowego Zakładu Zdrojowego.

Przy obecnych urządzeniach w Wieliczce i Bochni, znacznie zdekompletowanych w okresie okupacji przez wywiezienie i nadmierne zużycie, zakłady wymienione wyprodukować mogą miesięcznie: Wieliczka — 5.500 ton soli kamiennej szarej i 2.500 ton warzonki, Bochnia — 2.500 ton soli kamiennej szarej, Inowrocław — 3.000 ton warzonki, — Wapno — 12.500 ton soli kamiennej białej i Ciechocinek — 300 ton warzonki, łącznie 26.300 ton, zatem rocznie około 315.600 ton.

Przyjmując ze statystyki sprzed 1. IX. 1939 r. spożycie na głowę rocznie 8,4 kg, a liczbę ludności Polski wg. prowizorycznych obliczeń Instytutu Bałtyckiego na 22 miliony, roczne zapotrzebowanie soli jadalnej w kraju wynosić może ok. 200 tys. ton. Reszta produkcji, ok. 100 tys. ton, zużyta być może na cele przemysłowe i hodowlano - rolnicze oraz na wywóz zagranicę, która upomina się dziś o dobrze znaną, zwłaszcza na rynkach Skandynawii, sól warzonkę z Inowrocławia i sól kamienną białą z Wapna.

Geograficzne położenie tych dwóch zakładów wysuwa je na producentów soli eksportowej. By jednak sól tych zakładów mogła swą jakością nietylko dziś, lecz i w przyszłości sprostać konkurencji, urządzenia suszni w Inowrocławiu, a sortowni w Wapnie winny być, mimo obecnych trudności, najśpieszniej uzupełnione. Wieliczka i Bochnia mogłyby swą szarą sól kamienną, jako sól przemysłową, eksportować do Czechosłowacji.

Oprócz wspomnianych kopalni i warzelni, są jeszcze w kraju dwa zakłady górnicze, eksploatujące złoża soli kamiennej, a mianowicie: w Baryczu koło Wieliczki i obok Inowrocławia „Solno". W Baryczu nie ma kopalni, jak w sąsiedniej Wieliczce. Sól znajdująca się w głębi ziemi w nienaruszonych złożach, rozpuszczana jest wodą wtłaczaną głębokimi otworami wiertniczymi, który mi też wydobywa się równocześnie wodny roztwór soli, pełno nasycony, zawierający w 1 metrze sześć. ok. 300 kg soli. Cała ilość tej solanki odprowadzana jest rurociągami do Fabryki Sody w Borku Fałęckim. Pewna część solanki z kopalni „Solno" przerabia warzelnia soli w Inowrocławiu na sól warzonkę, a znaczniejszą część pobiera fabryka sody pod Inowrocławiem. Obie fabryki opierają całą swą produkcję sody tylko na solankach z wymienionych dwóch kopalń.

To jest awans

Bruksela (PAP). B. oficer łącznikowy w kwaterze marszałka Montgomery w Niemczech, Defraiteur, został mianowany belgijskim ministrem obrony narodowej.

Hiszpania po raz drugi

Londyn (BBC). Jak donoszą z Paryża Komisja Spraw Zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego stwierdziła konieczność powtórnego zwrócenia uwagi Wielkiej Brytanii na sprawę Hiszpanii gen. Franco.

Dr. Bolesław Drobner

W otwarte karty...

Zrobił mi kat Frank, czy też raczej jakiś jego pachołek wielką przykrość. Spalili mi hitlerowcy [illegible] moją bibliotekę. Wielka szkoda, bo było tam wiele białych druków, odezw, artykułów, gazet różnego koloru. Między innymi zbierałem też z prasy, nam przeciwnej, wycinki z atakami, wy[illegible]stanami. Prym dzierżyli w [illegible] koncercie napastniczym endecy, dalej chadecy, a tuż-tuż za [illegible] szli ludowcy, ci od Długosza i ci od Stapińskiego, od Kiernika czy od Putka. Tyle nawymyślali, że te komplementy, którymi nas teraz, choć rzadko, darzą — też nam nie zaszkodzą.

„Gazeta Ludowa" z dnia 9 marca b. r. w artykule p. t. „Wiatr Krakowa" chwali nas i wynosi pod niebiosy. Czytajmy:

„Krakowska organizacja socjalistyczna posiada najpiękniejsze tradycje patriotyczne, a cała jej długa działalność znaczona była zawsze przez polityczną kulturę, przez rozwagę i dojrzałość obywatelską. Zdaje nam się, że stanowisko zajęte przez krakowską PPS powinno dać różnym kołom politycznym w Polsce poważną okazję do zastanowienia się i namysłu".

Bierzmy te słowa za złotą monetę. Czekamy na to, by także PSL zastanowiło się i namyśliło. Czekamy na cofnięcie się ze stanowiska „tytana", który może stawiać żądania przesadzone, na stanowisko „obywatelskie", czekamy na zrozumienie u przywódców P. S. L., że nie mają najmniejszego prawa do żądania dla wsi 75 mandatów — słowem — c z e k a m y n a o s t a t e c z n ą d e k l a r a c j ę.

Aut — aut! Chcecie pomóc Polsce by [illegible] chwili trudnej nie wpadła [illegible] walk wewnętrznych — to [illegible] w jasnej formie, nie pozostawiającej niczego do domyślania się. Nie chcecie i wolicie walkę — to pamiętajcie, że i ta krakowska organizacja socjalistyczna karnie stanie przeciw wam, pomna tych lat, w których okazała żywą swą... energię.

Nie należy nas rozumieć tak, jakobyśmy chcieli wywrzeć nacisk przez groźby. Nic podobnego! Ale krakowscy socjaliści to ludziska proste. Co mają [illegible] myśli — mają na języku, co mają na języku — to mają i w czynach. Mówimy poprostu:

Deklarujcie ostatecznie, czy blok sześciu jest do zmontowania, czy też musi się skurczyć do mniejszego formatu?!

Wolny handel przyczyną niewoli gospodarczej

Paradoksy powojennego układu sił

W czasie pertraktacji finansowych anglo-amerykańskich jednym z poważniejszych osiągnięć Stanów Zjednoczonych było nakłonienie Wielkiej Brytanii do rozpoczęcia wspólnej akcji, mającej na celu zapoczątkowanie międzynarodowych rokowań handlowych. Rokowania te byłyby wstępem do zwołania pod egidą Narodów Zjednoczonych ogólno-światowej konferencji dla uregulowania stosunków gospodarczych między narodami.

Jasnym jest, że na zwołaniu takiej konferencji zależy Stanom Zjednoczonym bardzo. Na pytanie, dlaczego tak jest odpowie nam »biała księga«, opublikowana niedawno w Waszyngtonie, traktująca o rozwoju handlu międzynarodowego. Podstawową tezą koncepcji amerykańskiej jest: całkowita swoboda w handlu światowym i pełne zatrudnienie sił roboczych. Według określenia »białej księgi« — przedmiotem konferencji powinno być przede wszystkim wyeliminowanie 4-ch ograniczeń handlu światowego, są to: 1) polityka samowystarczalności rządów, 2) międzynarodowe porozumienia prywatne, 3) lęk przed niezrównoważeniem rynków światowych i 4) obawa przed brakiem równowagi między produkcją, a zatrudnieniem robotników.

Do wyliczonych punktów Amerykanie zapominają niestety dodać piąty, który w znacznej mierze powoduje ścieśnienie handlu międzynarodowego. Jest nim nierówne rozlokowanie zapasów złota.

Stany Zjednoczone z liberalnego punktu widzenia znajdują się w sytuacji paradoksalnej: ich handel ma tendencję eksportową, a świat posiada zbyt mało środków do płacenia za ich towary.

Stany Zjednoczone mają największy udział w handlu światowym i gromadzą u siebie około 75 proc. światowego zapasu pieniężnego w żółtym metalu. Nic też dziwnego, że w tych warunkach USA gotowe są do udzielania poważnych kredytów długoterminowych wszystkim, ktoby tego zażądał, jednakże warunki, jakie stawiają (liczone z ich punktu widzenia) są korzystne dla dłużników w tym sensie, że zmuszają ich do pewnych praktyk gospodarczych, niedopuszczając swobody wyboru. W rezultacie zalecany wolny handel pozbawiłby rządy swobody gospodarczej, która jest niezbędna w układzie światowym, w którym bogactwa są nierówno rozłożone.

Ogromne uprzemysłowienie Stanów Zjednoczonych i skoncentrowanie w ich rękach 4/5 środków finansowych świata są najważniejszymi powodami nierealności absolutnie wolnego handlu.

Należy jeszcze zaznaczyć, że Stany Zjednoczone nigdy dotąd nie były tak zainteresowane usunięciem przeszkód w handlu światowym, jak to ma miejsce obecnie. Niezbyt odległe są czasy, gdy USA sama otaczała się ścisłą barierą celną. Było to wtenczas, gdy gospodarka europejska posiadała zbyt dobre warunki konkurencyjne. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Gospodarka amerykańska zainteresowana jest swobodą rynków właśnie dlatego, że wszelka godna uwagi konkurencja zniknęła. Żaden naród poza Stanami Zjednoczonymi nie jest dziś w możności otworzenia swych rynków na przyjęcie wszelkich towarów. Każdy naród musi regulować swój import, mając na uwadze cele, do których dąży, i środki finansowe, jakimi rozporządza.

Co się tyczy pełnego zatrudnienia siły roboczej, które »biała księga« uważa za warunek do stworzenia zadawalającego poziomu życia — trudno jest traktować go w jednej płaszczyźnie. Przyczyną tego jest różnica w sytuacjach poszczególnych krajów. Tak na przykład problem ten jest inny dla Stanów Zjednoczonych, którym zagraża, iż za lat kilka posiadać będą wiele milionów bezrobotnych, a inny dla Francji, która już za kilka miesięcy odczuje silny brak rąk do pracy.

Płaczliwi -- gentlemani

Niemcy krzyczą na cały świat o głodzie, panującym w Niemczech. Skrzętne notowanie i analiza ich wypowiedzi, jak i znajomość istotnej sytuacji aprowizacyjnej Niemiec, pozwalają ujawnić cel tej kampanii. Jest nim nie tylko uzyskanie pomocy dla Niemiec, lecz — i przede wszystkim wstrzymanie repatriacji Niemców z naszych Ziem Odzyskanych.

Przyjaciele pomagają im w tej akcji. Oto 12 bm. w godzinach wieczornych radiostacja we Frankfurcie nad Menem zacytowała artykuł »Manchester Guardiana, stwierdzający:

»Wysiedlanie Niemców z nowoodzyskanych terenów Polski miało się odbywać zgodnie z umową poczdamską w sposób humanitarny. Tymczasem repatriacja Niemców odbywa się w przepełnionych wagonach, a repatrianci niemieccy przybywają do strefy brytyjskiej zupełnie wyczerpani. Przyjeżdżają oni bez żywności, lub tak, jakby bez żywności. Mają oni otrzymać żywność na dwa dni, lecz podróż trwa nieraz 7 do 10 dni. Bywa też, że 10 dni są repatrianci bez porządnego posiłku. Oficjalnie mówi się, że mogą oni zabrać żywność, ubrania i niezbędniejszy sprzęt, ale w praktyce nieraz zawiadamia ich się o wyjeździe zaledwie na 10 minut przed wysiedleniem tak, że nie mogą ze sobą nic zabrać, gdyż nie starczy na to czasu.

„Wysiedla się Niemców liczących ponad lat 50, a nawet 80-letnich. Wysiedla się kaleki, chorych i dzieci, chociaż umowa Polski z władzami brytyjskimi przewidywała, że wysiedlani nie mogą być chorzy. Sytuacja się nieco poprawiła, gdy do Szczecina przybyła komisja sanitarna, nie ma jednak poprawy w transportach tych ludzi z terenów polskich do Szczecina.

»Manchester Guardian« kończy swój artykuł stwierdzeniem, że sytuacja żywnościowa w strefie brytyjskiej jest tak katastrofalna, iż transporty z Polski należy wstrzymać, albo je znacznie zmniejszyć aż do poprawy sytuacji.

Pan Churchill ubolewa nad krzywdą, która rzekomo dzieje się Niemcom na terenach odzyskanych przez Polskę, a korespondent »Manchester Guardian« domaga się wstrzymania repatriacji z Polski do strefy brytyjskiej, ponieważ Niemcy muszą nieco przyciągać pasa.

Obydwaj gentlemani zapominają, że wykonujemy jedynie nasze uprawnienia, wynikające z uchwały poczdamskiej i porozumienia z władzami brytyjskimi w sprawie repatriacji. My znamy Niemców lepiej od korespondenta »Manchester Guardian«. — Nas nie wzruszą ich krokodylowe łzy, a alarm nie zdenerwuje, a ponadto my znamy prawdę i o sytuacji w Niemczech i o repatriowaniu Niemców z Polski. Repatriacja ta, to najwyższej klasy egzamin humanitaryzmu zdany na celująco przez nas, którzyśmy przeżyli koszmar sześciu lat okupacji niemieckiej.

Ponadto gentlemanom obu — przyjaciołom Niemiec przypominamy Wersal i jego konsekwencje.

zap.

Bandy w rzeszowskim

Ze zbliżającą się szybko wiosną i koniecznością obsiania jak największej ilości ziemi, wyłania się niezmiernie ważne zagadnienie zabezpieczenia rolnikowi spokojnej pracy na roli i na swojej gospodarce.

Sprawa ta nabiera pierwszorzędnej wagi w nadgranicznych powiatach wojew. rzeszowskiego, gdzie bandy ukraińskich nacjonalistów w dalszym ciągu napadają na polską ludność cywilną, mordują, rabują i niszczą jej dobytek.

Od kilku miesięcy w powiatach: lubaczowskim, jarosławskim, przemyskim, leskim, sanockim i brzozowskim, bandy ukraińskich faszystów dzień i noc plądrują polską ziemię nie natrafiając na poważniejsze przeszkody. Mimo interwencji tamtejszych władz powiatowych i ciągłych alarmów społeczeństwa, wszelkie dotychczasowe dorywcze akcje przeciw banderowcom, nie dają należytego wyniku. Wystarczy choćby pobieżnie przejrzeć kronikę rozgrywających się tutaj wypadków, ażeby stwierdzić na tych terenach niezmiernie groźny stan bezpieczeństwa uwłaczający wprost naszemu prestiżowi.

I tak np. w nocy z 2 na 3 lutego w powiecie lubaczowskim w gromadzie Tarnawa Dolna banderowcy napadli na posterunek M. O. demolując posterunek, zabierając broń i amunicję, oraz uprowadzając ze sobą 3-ech milicjantów. Następnie spalono tutaj 7 zabudowań polskich i wysadzono dwa mosty na szosie. Dalej w tym samym powiecie spalono wsie Opaka, Borków, Hurcze, Krowica, Dachnów, Kornagi, Oleszyce Stare i miasteczko Oleszyce, gdzie przed tym obrabowano sklepy. I ostatnio w dn. 5 marca w powiatowym mieście Lubaczowie, minami wysadzono wejście do szpitala powszechnego, uprowadzono dyr. szpitala dr Zygmunta Leszczyńskiego i zagrabiono cały zapas lekarstw, opatrunków, narzędzi chirurgicznych, bieliznę pościelową, jak koce, prześcieradła, poduszki a nawet sienniki. Wskutek wybuchu miny okna w całym budynku szpitalnym, zapełnionym chorymi, wyleciały a sam budynek doznał poważnego zniszczenia.

Podobna historia powtarza się i w tych innych powiatach. Z 6 na 7 w powiecie jarosławskim napadnięto na gminę Laszki, obrabowując ludność polską z żywności i bydła. W powiecie brzozowskim z 18 na 19-go lutego we wsi Bartkowice napadnięto na 4 rodziny uprowadzając 7-u mężczyzn i zabierając inwentarz żywy 6 koni i 6 krów. W tym powiecie tej samej nocy, grupa banderowców napadła na gromadę Pawłokoma uprowadzając ze sobą 14 osób w tym dzieci i kobiety, doszczętnie przy tym niszcząc ich gospodarstwa. Rodziny te, jak powiadomił jeden ze zbiegów, zostały wymordowane.

W powiecie sanockim w nocy z 21 na 22 lutego, wysadzono budynek stacyjny na odcinku Nowy Zagórz—Łupków.

Wskutek tych ciągłych napadów i niepewności dnia ani godziny, wiele ludności polskiej, opuściło swe domostwa udając się na zachód lub szuka schronienia w powiatowych miastach.

W tych warunkach nie może być mowy o normalnym spokojnym życiu i nie może być mowy o dokonaniu wiosennych zasiewów w powiatach, które należą do najurodzajniejszych w Polsce.

Najwyższy czas, by ludność ukraińska zapisana na repatriację wyjechała, a bandy ukraińskich nacjonalistów zostały zlikwidowane. Wymaga tego interes zamieszkałej tu ludności polskiej i ogólny interes naszego Państwa.

E. Wa.

„Jestem socjalistą i niczem innem. Drogowskazem politycznym jest dla mnie program radomski PPS. Ten program w czasie powszechnej niepewności stanowi jasny punkt na tle smutnej polskiej rzeczywistości".

Dr Bolesław Drobner

(Z procesu przed Sądem Przysięgłych w Krakowie w [illegible] 193[illegible] r.)

Jak związki zawodowe czuwają nad wyżywieniem

We czwartek odbyła się w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Krakowie konferencja prasowa, na której zaznajomiono zebranych przedstawicieli prasy z dotychczasowymi osiągnięciami Związków Zawodowych w kierunku polepszenia warunków aprowizacyjnych mas pracujących.

Związki Zaw. rozpoczęły pracę na tym terenie już bardzo dawno. W lutym ub. r. Woj. Urząd Aprowizacji i Handlu zwrócił się do OKZZ z prośbą o wydelegowanie przedstawiciela. OKZZ powołała na to stanowisko tow. Flaka.

TRUDNE ZADANIE

Przed urzędami aprowizacji stało wówczas szereg trudnych zadań. Należało wyznaczyć kategorie kart żywnościowych i określić, kto ma prawo do danej kategorii. W rozporządzeniu urzędów aprowizacji był cały szereg artykułów w ilościach niewystarczających dla obdzielenia wszystkich, co stwarzało duże trudności sprawiedliwego rozdzielenia tych artykułów. Należało zorganizować rozdział żywności dla stołówek pracowniczych.

W pracach tych duży udział brał delegat OKZZ, który kontrolował i aprobował sposób dokonywania przydziałów tekstylnych, zatwierdzał przydziały dla stołówek itd. Przeprowadzono poza tym szereg konferencyj z udziałem przedstawicieli władz i instytucyj społecznych w celu znalezienia rozwiązań w bardzo nieraz trudnych sytuacjach.

Następnym etapem było stworzenie Komisji Aprowizacyjno - Rozdzielczej przy OKZZ. Komisja ta wyłoniona z oddziałów Związków Zaw. ma za zadanie kontrolę i usprawnienie przyjmowania transportów i dokonywania rozdziałów artykułów żywnościowych i tekstylnych.

OPAŁ

Prace Komisji obejmują dotychczas cztery działy: przydział węgla dla potrzeb mas pracujących, akcję świadczeń rzeczowych, rozdział artykułów UNRRA i aprowizację ludności.

W okresie od 1. X. ub. r. do 1 bm. dokonano rozdziału około 50.000 ton węgla między pracujących oraz dla szpitali, szkół itd. Przydzielano węgiel w cenie 390 zł za tonę. Wszystki rozdzielniki musiały być zatwierdzone przez delegata OKZZ, tow. Błaszczyka. Akcja rozdziału węgla spowodowała znaczną zniżkę ceny węgla na wolnym rynku — z 2.000 zł za tonę do dzisiejszej ceny 700 zł.

Udział Związków Zawodowych w akcji świadczeń rzeczowych polegał na wysyłaniu brygad robotniczych do pomocy przy ściąganiu świadczeń, o czym pisaliśmy już w swoim czasie na łamach „Naprzodu".

ODZIEŻ

Przy rozdziale odzieży UNRRA pracowali tow. Smagała, Stanek, Adamczyk i Godyń. Odzież ta przybyła w październiku ub. r. i została przeznaczona do rozdziału między pracujących. Wydawano ją zakładom pracy w stosunku 20 — 30% stanu zatrudnionych. O przyznawaniu poszczególnym osobom decydowały Rady Zakładowe i zarządy instytucyj, przyczym specjalnie uwzględniano potrzeby repatriantów, wysiedleńców i t. p.

Do 13 bm. wydano odzież dla 7.892 pracowników (na terenie m. Krakowa). Rozdzielono między zakłady pracy na terenie województwa krakowskiego 6.000 kg skóry zelówkowej, pochodzącej z dostaw UNRRA.

O TANI CHLEB

Najważniejszym odcinkiem pracy była aprowizacja ludności. W październiku ub. r., w okresie, kiedy nie było wcale przydziału chleba na kartki żywnościowe, Związki Zawodowe podjęły wraz z Krakowską Spółdzielnią Związku Robotników Piekarskich akcję wypieku 70-procentowego białego chleba dla zakładów pracy w cenie 15 zł za 1 kg. Podkreślić trzeba, że w tym czasie wolna rynkowa cena mąki wynosiła 18 zł za 1 kg. Akcja ta prowadzona jest do dziś dnia, cena chleba w związku z ogólną zwyżką wzrosła do 21 zł mimo to jest m. w. o 15 zł niższa niż wolnorynkowa. Dotychczas Spółdzielnia Robotników Piekarskich wyprodukowała chleba z 800 ton zboża. Brak odpowiednio dużej piekarni nie pozwala na rozszerzenie tej pożytecznej akcji.

Ostatnio dokonuje się wymiany 500 ton pszenicy kanadyjskiej na żyto w stosunku 100 kg za 160 kg żyta. Mąka z tego żyta będzie przeznaczoną wyłącznie na chleb przydziałowy i dla stołówek.

WALKA Z NADUŻYCIAMI

Komisja Aprowizacyjna OKZZ interweniowała w wypadkach niedostatecznego zaopatrzenia kartkowego i uzyskała szereg przydziałów dla poszczególnych fabryk. Należy zaznaczyć, że wykrycie afery Mazina jest w głównej mierze zasługą delegatów OKZZ.

Przy dużym udziale OKZZ dokonano rozdziału 10 kg paczek UNRRA. Dotychczas rozdzielono 174.731 paczek, przewidziany jest rozdział 41.847 paczek do zakończenia rozdziału. Na terenie woj. krakowskiego znajduje się obecnie 215.712 paczek przeznaczonych do rozdziału. Brakująca ilość zostanie zwolniona przez Ministerstwo Aprowizacji. Wszystkie rozdzielniki są zatwierdzane przez delegata OKZZ.

Komisja jest w stałym kontakcie z Komisją Aprowizacyjną przy KC ZZ, do której wysyła miesięczne sprawozdania. Po otrzymaniu ostatniego okólnika KCZZ. Komisja Aprowizacyjna OKZZ została zreorganizowana i składa się z 13-tu przedstawicieli Związków Zawodowych i jednego stałego delegata. Trzech stałych delegatów kontroluje wyładunek transportów na dworcach, w trzech wielkich magazynach, pracuje po dwóch delegatów, poza tym przejściowo przy rozdziale paczek UNRRA przy każdym obwodzie pracuje jeden delegat.

Należy podkreślić fakt, że współpraca z Woj. Urzędem Aprowizacji i Handlu układa się nadzwyczaj pomyślnie z zadowoleniem obu stron.

OKZZ zaś rozwija w miarę możliwości najintensywniejszą działalność w kierunku zabezpieczenia masom pracującym odpowiedniej aprowizacji. (r)

Związki zawodowe w sprawie wyborów

Zainteresowanie sprawą wyborów jest powszechne. Robotnicy i pracownicy umysłowi biorą zawsze najżywszy udział w życiu politycznym, nic więc dziwnego, że obok spraw tak ważnych, jak sprawa uregulowania płac, sprawa należytego aprowidowania ludzi pracy, także sprawy polityki i krajowej i międzynarodowej zajmują ich uwagę. Przecież od stanowiska, jakie zajmą stronnictwa polityczne, zależy bieg wypadków w kraju. Walka wyborcza, jaka nas czeka, obejmie najszersze warstwy społeczne. Dlatego zwołała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych (Województwa krakowskiego) „Plenum" OKZZ na zebranie w dniu wczorajszym, aby przeprowadzić narady nad najważniejszymi sprawami publicznymi.

Zebranie „rozszerzonego plenum" O. K. Z. Z. odbyło się przy bardzo licznej frekwencji z całego województwa. Przewodniczył tow. Rutkowski, sekretarzował tow. Susuł. alarmu, przyczem aparat Morse a wygłosili towarzysze Kłosiewicz, sek. woj. PPR., Dr. Drobner, przewodniczący WKR PPS i sekretarz Centr. Komisji Zw. Zaw. poseł Motyka (P. P. S.). Po referatach uchwalono rezolucję następującej treści:

„N. K." P. S. L. odrzucając propozycję dwóch partyj robotniczych w sprawie bloku wyborczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnątrz kraju, która jest tylko na rękę wrogom demokracji.

Plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych potępia rozbijacką politykę kierownictwa P. S. L.-u, które usiłuje rozbić jedność Narodu Polskiego.

Plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w imieniu 130-tu tysięcy robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w Związkach Zawodowych w Województwie Krakowskim zwraca się do wszystkich demokratycznych partyj politycznych, aby w imię dobra klasy pracującej i całego Narodu Polskiego dołożyły wszelkich starań, celem niedopuszczenia w ciężkim okresie odbudowy zniszczonego kraju do walk partyjnych przy nadchodzących wyborach.

Plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, że przy nadchodzących wyborach świat pracy zjednoczony w Związkach Zawodowych winien pójść razem w bloku demokratycznym, gdyż to jest jedyną gwarancją przeprowadzenia zwycięskich wyborów."

Następnie wygłosił tow. Marek dłuższy referat na temat spraw gospodarczych.

Popołudniowe obrady poświęcone były sprawozdaniom z poszczególnych powiatów.

Zabawa z ogniem

Od lutego br. czynne są na terenie Krakowa 132 pożarowe aparaty sygnalizacyjne, które każdy z nas zapewne zna — czerwone walce z kwadratową szybką, za którą widać czarny guzik sygnałowy.

W celu zaalarmowania Straży Pożarnej trzeba rozbić szybkę i nacisnąć guzik. Centrala Straży odbiera sygnał alarmu, przy czym aparat Mors'a wybija odrazu numer aparatu alarmującego, a Straż natychmiast wysyła wóz w kierunku alarmu. Uruchomienie tej skomplikowanej aparatury sygnalizacyjnej wymagało wielu wysiłków zespołu technicznego Straży Pożarnej, gdyż aparaty i sieć były przez działania wojenne silnie uszkodzone.

Niestety pewne nieodpowiedzialne elementy robią sobie z aparatów sygnałowych przedmiot rozrywki i bez powodu alarmują Straż. Ostatnio wypadki takie zdarzają się kilka razy dziennie. Straż Pożarna na każdy taki alarm musi wyjeżdżać, co powoduje niepotrzebne zmęczenie załogi. Już to powinno przemówić do przekonania każdemu, kto wie, co to znaczy praca.

Ale jest jeszcze ważniejsza strona tej sprawy: W czasie, kiedy Straż Pożarna wyśle wóz na fałszywy alarm, może wybuchnąć rzeczywisty pożar. Przetrzebiony wojną tabor Straży jest stosunkowo nieliczny i przy wielkim pożarze musi być całkowicie wykorzystany. Brak wozu, który w międzyczasie wyjechał, może się tragicznie odbić na przebiegu akcji ratunkowej.

Nadmienić trzeba, że obowiązujące prawo przewiduje dla sprawców fałszywego alarmu wysokie grzywny pieniężne i karę aresztu oraz obowiązek zwrotu kosztów wyjazdu Straży.

Czas już skończyć tę niebezpieczną zabawę.

Akcja scaleniowa

Rozpoczęta w okresie jesiennym akcja scaleniowa objęła swym zasięgiem do końca 1945 r. 89 obiektów w pracach starych i 147 prac nowych, ogółem na obszarze 235.864 ha, gospodarstw 49.564, z czego wykonano do dnia 1. I. 1946 r. — 39.195 ha obliczeniowych.

Prace te w większości prowadzone są na terenach zniszczonych przez działania wojenne lub na skutek represji ze strony okupanta. Powiązanie scalania z odbudową wsi umożliwi regulację osad i poprawi wadliwą strukturę gospodarstw wiejskich.

Akcja scaleniowa znajduje się dopiero w stadium zaczątkowym i obejmie znaczniejsze tereny Państwa, w pierwszej kolejności przeprowadzona będzie na terenach zniszczonych. Obecnie prowadzone są prace przygotowawcze do wszczęcia tej akcji w roku bież.

W pierwszą rocznicę zgonu
ś. p.
Stanisławy Wiecheć - Wojtasowej
b. skarbniczki oddz. Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Garbarskiego i działaczki
P. P. S.
odbędzie się Nabożeństwo żałobne w sobotę, dnia 16 marca 1946 o godz. 6-tej rano w kościele OO. Redemptorystów, na które zaprasza znajomych
Rodzina.

Dziecięce święto wiosny

(n) Wiosna zbliża się coraz bardziej. Po kilku brzydkich, mokrych dniach mieliśmy wczoraj znów słoneczko i ciepło, iście wiosenne. Jeszcze tylko pięć dni dzieli nas od 1-szego dnia wiosny. Czekamy cierpliwie.

Lecz dzieci mają inne usposobienie. One nie lubią czekać. One już wczoraj przeżywały święto wiosny, święto ptaków, święto przyrody.

Miło było patrzeć na tę roześmianą dziatwę z kół „Młodych Przyjaciół Zwierząt", oraz „Ligi Obrony Przyrody", ustawioną czwórkami na plantach pod opieką nauczycielek i nauczcieli. Co parę czwórek wystrzelały w górę trasparenty z napisami: „chronimy naszych skrzydlatych braci", niechaj daje przykład Kraków w budowaniu gniazd dla ptaków" i t. p. Niektóre transparenty wykonane z dużym smakiem artystycznym, wyobrażały ptaki siedzące na drzewach, wzgl. w locie.

Około godz. 10-tej pochód ruszył z pod Wawelu w stronę Uniwersytetu. Na trasie od Wawelu do Teatru Miejskiego wyznaczono 10 drzew, na których dziatwa miała umieścić skrzynki dla ptaków. Miało się to odbywać przy pomocy drabin strażackich. Niestety, niemal w ostatniej chwili Straż Pożarna drabin odmówiła i trzeba było uciec się do użycia starych, niskich drabin ogrodniczych.

Z jak żywym zainteresowaniem śledziły oczy dziecięce umieszczanie skrzynki na drzewie i jak bardzo wzruszone były tym aktem, świadczy fakt, że długo jeszcze po odejściu ogrodnika z drabiną, stały pod drzewami grupki dzieci, żywo omawiając to wydarzenie.

Inicjatorami tej pięknej i pożytecznej rozrywki byli ob. ob. kier. Krzytkowa i kier. Rokita, tworzący Komitet organizacyjny, oraz insp. Dr. Gnoiński, który był obecny przez cały czas trwania akcji umieszczania skrzynek na drzewach.

Skrzynki umieszczone wczoraj na drzewach będą niewątpliwie przez cały rok przedmiotem zainteresowania dla dzieci, u których wyrabiać się będzie uczucie miłości dla wszystkiego, co żywe.

Odsłonięcie najstarszych murów tynieckich

W Tyńcu pod Krakowem znajduje się kościół i klasztor Benedyktynów założony w XI wieku. W czasie walk konfederacji barskiej klasztor służył jako twierdza i po pożarze w 1838 r. popadł w ruinę. Kościół utrzymywany był stale w stanie używalności. Krótko przed ostatnią wojną klasztor objęli belgijscy Benedyktyni, którzy dziś przystępują do jego odbudowy i rozszerzenia, brak funduszów opóźnia jednak rozwój prac.

W czasie wojny rektor Szyszko Bohusz odkrył na terenie klasztoru fragmenty pierwotnej kaplicy romańskiej oraz przejścia do kościoła, które pochodzą z XI wieku.

Przy odnawianiu uwzględni się w pierwszym rzędzie odsłonięcie tych fragmentów, stanowiących jeden z najstarszych zabytków architektonicznych w Polsce. (r)

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego — godz. 18-ta „Zamach", sztuka w 3-ech aktach Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata.

Teatr Stary. Duża Sala: godz. 18.30: premiera „Droga do świtu" sztuka w 3-ch aktach Bohdana Pepłowskiego, muzyka: Stefan Kisielewski. Reżyseria: Józef Wyszomirski. Dekoracje: Andrzej Stopka.

Mała Sala: godz. 18.45 „Niebezpieczny Pan Pik", komedia w 3-ch aktach C. de Peyret-Chappuis. Reż. Janusz Warnecki. Dekoracje: Andrzej Pronaszko.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego — godz. 18.15 „Dwa Teatry" z K. Adwentowiczem.

Teatr Kameralny TUR-a — godz. 18-ta „Muzyka na ulicy", komedia P. Szmidt z muzyką A. Lenczowskiego.

Teatr Wesoła Gromadka: godz. 12-ta — „Z biegiem Wisły" (przedstawienie zamknięte).

MAGDALENA SAMOZWANIEC I ROMA RUDECKA

na zaproszenie Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. wypełnią po raz drugi Wieczór Satyry i Dramatu. Ten niezwykle ciekawy symposjon literacko-aktorski, który odbędzie się w dniu 17 marca (niedziela) o godz. 16-ej w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12 — cieszyć się [illegible] jak poprzednio. Magdalena [illegible] przygotowała nowe fraszki i satyry, [illegible] esprit.

Roma Rudecka, wśród aktorek czołowa recytatorka, „rozkaje nad nami tęczę z poezji". Usłyszymy w jej wykonaniu Staffa, Konopnicką, Tuwima, Słonimskiego, Wierzyńskiego, Jasnorzewską, Broniewskiego, Rychtera, Wolicą i innych.

Z KIN KRAKOWSKICH

„Apollo" i „Sztuka" „Szary lord".
„Gdańsk": „U kresu drogi".
„Wolność": „Była sobie dziewczynka".
„Świt": „Cztery serca".
„Warszawa": „Norymberga".
„Uciecha": „Rena".
„Scala" i „Wanda": „Jeden z naszych samolotów zaginął".

Radio

na dzień 17. marca 1946 r. (niedziela).

Kraków. 7.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny; 7.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 7.30 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Dziennik poranny; 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.25 Muzyka lekka; 9.05 Msza św. (transmisja z kościoła N. M. Panny); 9.45 Muzyka z płyt; 10.00 Koncert życzeń; 11.00 Kronika krakowska; 11.10 Koncert Orkiestry Dętej pracowników browaru „Okocim"; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserw. Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.05 Transmisja poranku symfonicznego z sali kina „Świt" w Krakowie w wyk. Orkiestry Państw. Filharmonii Krakowskiej; 13.30 „Niemcy po wojnie"; 13.40 Audycja wojskowa; 14.00 Audycja muzyczna dla świetlic wiejskich; 14.35 Chwilka Biura Studiów; 14.45 Teatr Wyobraźni „Burza" Szekspira; 15.20 Recenzje; 15.30 Koncert w wyk. Chóru Wojskowego II. P. A. L.; 16.05 „Czerwony kapturek" i dziadek zły wilk, audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.20 Audycja dla młodzieży; 16.35 Audycja Wydziału Propagandowo-Politycznego pt. „Wspomnienie Boguszewskiej"; 16.50 Kronika kultury; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18.15 „5 minut poezji"; 18.20 Przegląd tygodnia; 18.30 Tygodnik dźwiękowy; 18.45 „Podróż po świecie"; 19.00 „Uśmiech i piosenka"; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 „Mozaika muzyczna"; 20.50 „10 minut poezji"; 21.00 Poezje J. Supervielle'a. Słowo wstępne Zbigniewa Bieńkowskiego; 21.15 Muzyka taneczna z płyt; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Uśmiech i Piosenka" — koncert rozrywkowy; 22.15 Orkiestra taneczna P. R. pod. dyr. Cadmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

KONCESJE DLA INWALIDÓW

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem dyrektora departamentu, Ob. Tadeusza Ćwika, konferencja w sprawie koncesyj inwalidzkich na sprzedaż wyrobów alkoholowych.

W konferencji [illegible] przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Obrony Narodowej, Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Dyrekcji Monopolu Spirytusowego oraz Zarządów Głównych Związków Inwalidów Wojennych R. P., Ociemniałych Żołnierzy i b. więźniów ideowo-politycznych 1939 — 1945 r.

Po szczegółowym i wszechstronnym omówieniu sprawy, ustalono następujące zasady:

1 Wszystkie koncesje na sprzedaż wyrobów spirytusowych zgodnie z decyzją Pana Premiera i zarządzeniem Ministra Skarbu, obejmuje Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych R. P. i prowadzi akcję koncesyjną w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu centralnie przez swych delegatów.

2) Związek wydzierżawia koncesje osobom fizycznym lub prawnym, przy czym stawki dzierżawne powinny [illegible] gastronomicznego.

3) Do udziału w tym dochodzie będą dopuszczone na podstawie porozumienia z Zarządem Głównym Związku Inwalidów Wojennych, te organizacje, które skupiają w swoich szeregach osoby poszkodowane na zdrowiu wskutek działań wojennych, jak inwalidów wojennych, b. więźniów obozów koncentracyjnych itp.

Podstawę do partycypowania w dochodzie z koncesyj stanowi nie przynależność do takiej czy innej organizacji b. wojskowych [illegible] tylko zasługa w walce o niepodległość i demokrację [illegible].

4) Fundusze, uzyskane z koncesyjnej sprzedaży wyrobów monopolowych mogą być użytkowane na następujące cele:

a) na prowadzenie schronisk, domów inwalidzkich, domów wypoczynkowych dla b. więźniów politycznych, sierocińców dla sierot po inwalidach, b. więźniach politycznych itp.;

b) na [illegible] spółek i spółdzielni, ośrodków szkolenia dla inwalidów wojennych i b. więźniów politycznych, którzy utracili zdolność wykonywania swego zawodu;

c) na indywidualne zapomogi w poszczególnych wypadkach.

6) Kontrolę nad użytkowaniem funduszów uzyskanych z koncesyj, sprawuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P., oraz inne organizacje — dopuszczone do udziału w zyskach z koncesyj obowiązane są uzgadniać z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej użytkowanie tych funduszów.

Jak z powyższego wynika, czynniki miarodajne zerwały z przedwojenną zasadą udzielania koncesyj indywidualnie. Zasada ta bowiem była antydemokratyczna i aspołeczna. [illegible] koncesyj było niewiele w porównaniu z liczbą uprawnionych do otrzymania koncesyj. Obecnie koncesyjną sprzedaż wyrobów alkoholowych objął Związek Inwalidów Wojennych, a w dochodach partycypują inne jeszcze [illegible], przy czym fundusze z tego źródła [illegible] być w pierwszym rzędzie obracane na cele produkcyjne, a tylko w [illegible] wypadkach na cele konsumpcyjne.

KONCERT FORTEPIANOWY CZAJKOWSKIEGO

W niedzielę 17 bm. o godz. 11.30 w Filharmonii na Poranku Symfonicznym wystąpi znana, wybitna pianistka Natalia Hubier, która z towarzyszeniem orkiestry wykona piękny Koncert b-moll Czajkowskiego.

Orkiestra pod dyrekcją [illegible] kapelmistrza, Artura Malawskiego odegra Małą Serenadę Mozarta i Kaprys hiszpański Korsakowa.

[illegible]

Bilety są jeszcze do nabycia w biurze Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1, II p. oraz w biurze „Orbis" Rynek Główny. Jedna przy kasie od godz. 10-tej.

SOCJALISTKA

KOLUMNA POŚWIĘCONA SPRAWOM KOBIECYM POD REDAKCJĄ CEN. [illegible] KOBIET PPS.

Przyszłość dziecka w ręku matek

Każda matka, a z nią całe społeczeństwo pragnie, aby dziecko wyrosło na dobrego członka rodziny i społeczeństwa. Dawniej uczyły się [illegible] swoich cnót łatwo, bo na przykładzie rodziców. Ojciec i matka pracując, nie znikali z oczu dziecka na cały dzień do jakichś miejsc o nazwie dla małego dziecka nie zrozumiałej: „fabryka", „biuro", „sklep", „szkoła"; żyli i pracowali na oczach dziecka. Dziecko szybko uczyło się, [illegible] czego służy odwaga, jak dogodna [illegible] sprawiedliwość, do czego dojść [illegible] wytrwałością i dzielnością. [illegible] kłopoty więc miały także matki [illegible] przed setek lat i inne ułatwienia [illegible] wychowaniu dzieci.

[illegible] dzisiejsza matka może z [illegible] spokojem patrzeć w przy[illegible] swoich dzieci? Czy może po[illegible] na samych tylko radach [illegible] starszych, doświadczonych [illegible]

[illegible] życie toczy się szybko [illegible] każde następne pokolenie [illegible] niż poprzednie. Dziecko [illegible] do innych zadań, niż [illegible] setki lat. Matka nie [illegible] jej dziecko gdy do[illegible], bo nie wie jakie będą czasy, [illegible] również jaką drogę obierze [illegible] w życiu, bo w naszym [illegible] społeczeństwie tych [illegible] do wyboru mnóstwo. Dzi[illegible] matka musi więc być do wy[illegible] dzieci przygotowana, mu[illegible] wiedzieć, jak postępować, aby [illegible] jej kiedyś, gdy dorośnie, [illegible] zdrowia, energii, inteli[illegible] i zdrowego rozsądku oraz pra[illegible] charakteru, aby sprostać życiu [illegible] cokolwiek by ono niosło. Nie[illegible], te obowiązki przerastają często możliwości matek.

Gdyby matki wiedziały wszystko, co o zdrowiu dziecka wiedzieć należy, gdyby wiedziały, od czego zależy to zdrowie, to można być pewnym, że sytuacja dziecka w Polsce wyglądała by inaczej.

Stwierdza się wciąż, i przy każdej okazji, że za mało jest dobrych przedszkoli, za mało jest miejsc do zabaw na powietrzu, że wiele potrzeb dzieci nie jest zaspokojonych, ale skarży się na to kto? Pedagog i lekarz. [illegible] skarżą się matki, bo większość matek o potrzebach dzieci wie za mało. Ale pedagog i lekarz nie wywalczą dziecku jego praw, tak jak robotnikom nie wywalczy poprawy [illegible] uczony ekonomista ani literat [illegible], że głos ich jest ważny i potrzebny. To matki same muszą się upomnieć o dzieci.

Inteligencja dziecka i zdrowy rozsądek przyszłego dorosłego człowieka zależy od wychowania. Przedszkole i szkoła mogą dać dziecku [illegible], ale nie spełnią swego zadania, dopóki na jedną wychowawczynię w przedszkolu wypadać będzie czterdzieścioro dzieci. Wychowanie dziecka za tanie być nie może. Prawość charakteru człowieka kształtuje się w dzieciństwie. Na tysiące trudności dużych i małych natrafia matka, kiedy ma postępować z dzieckiem. Od postępowania matki dużo zależy, bo małe dziecko [illegible] uczy się od matki. [illegible] się sprawiedliwości, [illegible]

[illegible] bardzo przydałoby się matce, aby [illegible] pewne wiadomości z psychologii dziecka, bardzo byłoby dla niej [illegible], aby mogła poradzić się ko[illegible] porozmawiać o swoich kłopotach wychowawczych. Istnieje dziś bogata wiedza o dziecku — o potrzebach jego organizmu, jego fi[illegible] i psychicznego rozwoju. [illegible] się tę wiedzę pedagogom [illegible] lekarzom, ale młoda matka staje [illegible] wobec swojego niemowlęcia i nie umie sobie w najprostszych [illegible] poradzić. Braki jej wiadomości zastępują rady przygodnych [illegible] pełne niehigienicznych, [illegible] przepisów. I dzieje się [illegible] zamiast ośrodków naukowych dla badań spraw zdrowia i rozwoju dzieci — matki, zamiast pożytecznymi wiadomościami, opartymi na wiedzy naukowej, kierują się przesądami, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie.

Nikt rozsądny nie wątpi, że na to, aby być krawcową, trykotarką, szewcem, stolarzem, trzeba się swojego fachu nauczyć. Tym bardziej matka powinna być bezwzględnie wyposażona w wiadomości, które jej pozwolą prowadzić należycie dziecko w dzisiejszych skomplikowanych warunkach życiowych.

Obecna sytuacja dziecka w Polsce jest zła i powinna być zmieniona. Narzekania i załamywania rąk nie posuną sprawy naprzód. Trzeba doprowadzić do tego, aby kobieta była matką uświadomioną. To kwestia systematycznego przygotowania kobiety do pełnienia obowiązków matki.

Jeżeli postulaty wiedzy lekarskiej i pedagogicznej staną się życzeniem i programem kobiety — to można być pewnym, że potrafi ona domagać się skutecznie poprawy warunków rozwoju dla swoich dzieci."

Z. T.

* * *

„Socjalistka" zamierza umieszczać stało kącik wychowawczy. Aby sobie ułatwić taki dobór tematów, który będzie dla czytelników interesujący, prosimy o nadsyłanie do redakcji zapytań, dotyczących wychowania dzieci. Odpowiedzi będą umieszczane w „Odpowiedziach redakcji". Jeżeli jednak pewne pytania będą się często powtarzać, będzie to dowodem, że zagadnienie jest specjalnie ciekawe i wówczas umieścimy na ten temat artykuł.

Artykuł dyskusyjny

[illegible] z czytelniczek porusza sprawę trudności, związanych z odbudową życia rodzinnego po przymusowej rozłące małżonków. Zwracamy się do Czytelników i Czytelniczek z prośbą o wypowiadanie się na ten, niewątpliwie aktualny, temat.

Redakcja

Przed dwudziestu kilku laty, po pierwszej wojnie światowej, Teatr Polski wystawił komedię autora francuskiego, w której „na wesoło", z sarkazmem i ironią przedstawiony był powrót „bohatera" z okopów do pieleszy domowych. Przed wojną ów „bohater" był to typowy przedstawiciel mieszczańskiego światopoglądu. W pierwszym akcie żona opowiada przyjaciółce o swoim dawnym pożyciu małżeńskim, o upodobaniach i zwyczajach męża. Gdy wracał do domu po odrobieniu „kawałków biurowych", siadał w wygodnym fotelu przed kominkiem, zapalał fajkę i wołał: „gdzie są moje pantofle?", nie dbając o nic więcej.

Żona ma wyższe niezaspokojone aspiracje i owe pantofle, symbol wygodnictwa i przyziemnego myślenia, są jej szczególnie wstrętne. Ale w czasie wojny wszystko się zmieniło. Mąż był na froncie, walczył w okopach, został majorem, ma tyle a tyle odznaczeń za męstwo i nieustraszoność, a więc bohater. I oto cały dom czyni przygotowania na przyjęcie pana domu i małżonka, który lada chwila ma powrócić. Nagle otwierają się drzwi i wchodzi „bohater" w oficerskim mundurze, z bronią, plecakiem, opalony i szczęśliwy. Wita się hałaśliwie, z rozrzewnieniem rozgląda się po pokoju, szybko zrzuca plecak, broń, wyciąga się z widocznym upodobaniem w swoim ulubionym fotelu przed kominkiem, w, którym płonie ogień i woła... „gdzie są moje pantofle". Tak, jakby się nic nie zmieniło.

I tak samo dziś, jak i po pierwszej wojnie światowej, setki tysięcy kobiet na całym świecie i u nas czeka na powrót mężów. Wracają po długich latach z pola bitwy, z obozów koncentracyjnych, z obozów pracy. Lecz dziś wracają nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, które przeżyły to samo, co ich mężowie, ojcowie czy bracia. I one były w batalionach wojskowych, w partyzantce, w pracy konspiracyjnej, w więzieniach i obozach. I one tak samo jak mężczyźni odeszły od pracy zawodowej, zarobkowej, często nudnej i jednostajnej, oderwały się od kuchni i dzieci, młode rzuciły studia i każda z nich miała swoje „wielkie chwile", które odsunęły ją od szarzyzny codziennego życia. I oto dwoje takich ludzi ma rozpocząć na nowo wspólne życie, po tylu nowych i dla każdego odrębnych przeżyciach. Tułali się po całym świecie, poznali daleki świat, nowych ludzi, przywykli do ciągłej zmiany miejsca, warunków i wrażeń, codzień nowych, codzień innych, do przeżyć szarpiących nerwy, wymagających napięcia woli i myśli. Poznali dolę i niedolę, która zmuszała do szybkiej i energicznej decyzji, bo od niej często zależało życie. Niejednokrotnie patrzyli śmierci w oczy... Dla jednych straciło urok co dawne, inni, przeciwnie, myślą i marzą o powrocie do dawnych „dobrych" czasów. Potracili częstokroć dom, całe mienie, wszystko, co wiązało ich z dawnym życiem.

Tak więc i on i ona zmienili się, ich nastawienia psychologiczne i zainteresowania odbiegły od dawnych, — czy znajdą znowu wspólny język?

To zagadnienie komplikuje poważnie jeszcze jedna okoliczność. W czasie tych długich lat rozłąki częstokroć i on i ona znaleźli nowych mężów czy żony.

Jakie wyjście z tej sytuacji? Czy mają zapomnieć? czy też odwrotnie, rozejść się i wejść w nowe związki małżeńskie. A dzieci? Czy dzieci mają utracić dom rodzinny

Oczywiście, komplikacji indywidualnych może być i będzie bardzo wiele i bardzo różnorodnych. Pomijając już rozwiązanie takie czy inne, trudność zagadnienia polega na tym, jak po przeżyciach „chmurnych i górnych", często bardzo ciężkich, znaleźć drogę do codziennego życia, które w obecnych warunkach w większości wypadków nie może być całkowitym powrotem do życia przedwojennego, gdyż leży przed ludźmi nie tylko konieczność odbudowy osobistego i rodzinnego życia, ale i stworzenie całkowicie nowych form życia pomiędzy ludźmi i narodami, form, w których poniewierka człowieka i nowa wojna byłyby nie do pomyślenia.

M. K.

Towarzyszki! zapisujcie się na kursy kroju i szycia, modniarstwa, języków angielskiego i francuskiego

Zapisy przyjmuje sekretariat, pl. Szczepański 9 pokój 20

Uroczystości Kościuszkowskie i głodne dzieci

„12 tysięcy dzieci, rzucone na barłóg zawszony, od kilku miesięcy nie widziało światła dziennego (dosłownie!!!), a nie widziało, bo leży nago, bez ubranek i bielizny". Tak pisze tow. Rusinek w „Robotniku" z 3-go marca 1946 r. A gdzie się to dzieje? W samym centrum Polski, w Kieleckim.

Nie ma środków na ulżenie tej nędzy, nie ma możliwości wyciągnięcia tych dzieci z dna, w które pogrążyła je straszliwa wojna, nie ma dość donioslego głosu, któryby zawołał: „Nie wolno, nie wolno dłużej milczeć o tych sprawach, nie wolno przechodzić do porządku dziennego nad tak strasznym stanem. Tym bardziej, że z drugiej strony — jak pisze w tymże artykule tow. Rusinek — „miasto Warszawa ma zabytkowych budowli tysiące. Miliony przeznacza na remont... Już dziś wydajemy miliony złotych na konserwację i remont martwych domów... Te zabytkowe budowle mają wtedy rację bytu i sens istnienia, kiedy zostanie żywy człowiek i będzie je podziwiał". Tyle tow. Rusinek.

Ze swej strony chcę jeszcze poruszyć sprawę „Roku Kościuszkowskiego", który pochłonie według informacji prasowych ponad 20 milionów złotych. Składając hołd wielkiej postaci Kościuszki powinniśmy, właśnie w imię haseł głoszonych przez Niego, uczcić Jego pamięć w tych ciężkich, przełomowych czasach, nie uroczystościami, pochłaniającymi miliony, a nakarmieniem i odzianiem tysięcy bezdomnych dzieci.

Czyż nie byłoby bardziej wskazane odroczyć te uroczystości na lat kilka, a dziś stworzyć Kościuszce pomnik żywy, przez uruchomienie za te pieniądze domów dziecka, żłobków, sanatoriów im. Tadeusza Kościuszki dla pozostałych jeszcze przy życiu dzieci.

20 milionów na „Rok Kościuszkowski" z jednej strony, a z drugiej — brak wyżywienia, ubrania dla nagich i głodnych dzieciaków. Któż nie wie o tym, jak wiele musi się nachodzić po rozmaitych urzędach kierowniczka każdego sierocińca, zanim zdoła wykołatać na wyżywienie swej gromadki parę tysięcy złotych. 20 milionów! Ile radosnych uśmiechów mogłyby wywołać na twarzyczkach dzieci, „które nie widziały światła dziennego od kilku miesięcy, bo leżą nago, bez ubranek i bielizny", gdyby je ubrać i obuć.

L.

Echo „Dnia Kobiet"

W niedzielę, 10 marca, z okazji „Międzynarodowego Dnia Kobiet", odbyło się w Organizacji Kobiet PPS zebranie towarzyskie z uroczystą „herbatką". Zebranie odbyło się w pięknie przystrojonej Świetlicy, gdzie zebrały się towarzyszki z komitetów fabrycznych, dzielnicowych i innych ośrodków. Herbatka była urozmaicona okolicznościowymi przemówieniami, deklamacjami, śpiewem, grą na fortepianie. W swoich przemówieniach towarzyszki podkreślały wiekową walkę kobiet socjalistek o równouprawnienie, znaczenie kobiety w życiu społecznym, politycznym i spółdzielczym; nawoływały do dalszej, wytrwałej walki o socjalizm ręka w rękę z towarzyszami. Tow. Jedynek (Biały Prądnik) wzywał Org. Kobiet PPS do zwiększenia energii w pracy na przedmieściach. Deklamacje tow. Lelicińskiej (Herbewo), tow. Puchowskiej (Podgórze), tow. Obtułowicz (Spólnota), były gorąco oklaskiwane przez zebranych. Wśród niezwykle miłej serdecznej atmosfery zadzierzgnęły się węzły przyjaźni kobiet pracujących miasta Krakowa.

Posiedzenie Komitetu Pożyczki Prem.

(b) Wojewoda krakowski tow. dr. Pasenkiewicz zwołał na dzień 20 b. m. o god. 18-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej zebranie Obywatelskiego Komitetu Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Z prac Miejskiej Komisji Oświatowej

(b) W dniu 8. marca b. r. odbyło się na Ratuszu 6-te posiedzenie Miejskiej Komisji Oświatowej. Porządek dzienny obejmował między innymi sprawę budżetu oświaty na r. 1946/7 i remontu budynków szkolnych w związku z daniną szkolną. W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele Z. P. N., Komitetów Rodzicielskich, Zarządu Miasta, Kuratorium O. S. i Inspektoratu Szkolnego omówiono sytuację i potrzeby szkolnictwa powszechnego, dokształcającego i oświaty dorosłych.

Wydatki na remonty budynków szkolnych, zniszczonych wojną, jako nadzwyczajne, pokryte będą z daniny szkolnej, a raporty z jej wpływów i gospodarki tym groszem stale przedkładane będą Komisji Oświatowej.

Kwotę 250.000 zł., przeznaczoną na stypendia dla biednych uczniów szkół powszechnych i średnich, rozdzielono po myśli wniosku, przedstawionego przez mieszaną Komisję przedstawicieli szkół powszechnych i średnich, a kwotę 100.000 zł. rozdzielono na zakup książek i przyborów naukowych dla biednych uczniów szkół powszechnych, zgodnie z wnioskiem Inspektora Szkolnego.

Najbliższa rozprawa przed Sądem Doraźnym

(b) W dniu 28 b. m. stanie przed Sądem Doraźnym Franciszek Kosoła oskarżony o rabunek. Kosoła, przezwisko Landwer, lat 32, murarz z zawodu w dniu 17. lutego 1946 w Krakowie, uderzył Władysława Mąkolskiego ręką w głowę i obaliwszy go na ziemię, kopał go. W czasie szamotania wyciągnął mu z kieszeni plik banknotów, zabierając je w celu przywłaszczenia sobie. Mąkolski poniósł szkodę na sumę 19.000 zł.

Opłaty za karty żywnościowe i druki

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych, że w myśl decyzji Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z dnia 28 lutego br. zostały ustalone następujące należności za karty, druki na miesiąc kwiecień: za kartę wymienną 1 złoty, za kartę żywnościową 1 złoty, za druk „Wykazu mieszkańców domu" 2 złote, za druk „Wykazu pracowników i ich rodzin uprawnionych do korzystania z kart zaopatrzenia" 5 złotych za sztukę.

Pobieranie wyższych opłat jest nadużyciem.

Równocześnie informuje się, że Urząd Wojewódzki przyznał kartę żywnościową I kategorii wszystkim dozorcom domowym miasta Krakowa, w związku z ich współpracą z organami Zarządu Miejskiego przy zaopatrzeniu kartkowym ludności.

Pobieranie zatem przez dozorców jakichkolwiek dopłat za powyższe czynności jest niedozwolone.

Przydział kawy ziarnistej

(b) W najbliższych dniach sklepy rejonowe i konsumy na lutowe kartki żywnościowe wydawać będą kawę ziarnistą dla kat. I. odcinek Nr. 4 0.20 kg., dla kat. II. odcinek 11 0.20 kg., dla kat. I R. odcinek Nr. 11 0.10 kg. Cena detaliczna wynosi za 1 kg zł. 90.

II. Wojewódzki Zjazd PPS w Krakowie

Dnia 16 i 17 marca 1946 r. odbędzie się w Krakowie II. Wojewódzki Zjazd PPS.

W pierwszym dniu i popołudniu drugiego dnia Zjazdu obrady będą się toczyć w sali Miejskiej Rady Narodowej.

W niedzielę rano odbędzie się w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego Wielki Wiec PPS.

Delegaci na Zjazd winni się zgłaszać w Biurze Zjazdu w „Domu PPS" przy pl. Szczepańskim 9 (pokój Nr. 26), a w dniu obrad w gmachu Magistratu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Nieurzędowa tabela wygranych

(12 marca)

1-Go DNIA CIĄGNIENIA 3 KLASY 46 LOTERII KLASOWEJ

459, 502, 532, 843, 35043, 712, 743, 921, 979, 36045, 154, 204, 422, 483, 788, 810, 825, 900, 923, 985, 37089, 145, 165, 252, 262, 361, 452, 503, 837, 999, 38150, 201, 255, 482, 504, 608, 695, 738, 785, 39105, 168, 379, 381, 694, 768, 820, 948, 957, 981, 973, 986, 40617, 650, 693, 845, 881, 908, 41226, 349, 482, 468, 828, 862, 896, 42062, 318, 491, 514, 535, 547, 566, 748, 817, 43000 151, 346, 426, 460, 716, 848, 886, 44093, 356, 362, 484, 507, 625, 755, 850, 917, 45107, 251, 394, 421, 46082, 189, 324, 365, 403, 410, 453, 841, 47075, 257, 364 566, 574, 591, 887, 48033, 351, 427, 454, 626, 748, 811, 843, 49184, 217, 351, 415, 454, 465, 631, 708, 50026, 147, 308, 370, 446, 483, 580, 863, 914, 942, 51179, 330, 573, 615, 743, 905, 923, 929, 52070, 281, 549, 695, 884, 979, 53041, 510, 553, 839, 841, 928, 933, 54093, 126, 173, 179, 288, 486, 533, 554, 649, 659, 760, 877, 55014, 106, 174, 211, 286, 336, 508, 587, 827, [illegible], 901, 947, 980, 56081, 316, 333, [illegible], 395, 398, 626, 648, 678, 717, 740, 841, 57189, 259, 316, 367, 383, 396, [illegible], 651, 661, 712, 773, 904, 941, 947, 58033, 244, 257, 414, 481, 530, 739, 954, 59054, 217, 665, 675, 688, 696, 774, 785, 807, 857, 975, 60236, 295, 474, 524, 551, 613, 867, 61010, 022, 114, 144, 211, 213, 214, 281, 62394, 638, 728, 63030, 416, 685, 712, 896, 64258, 313, 424, 677, 691, 830, 937, 969, 65154, 339, 367, 385, 485, 971, 994, 66304, 325, 389, 472, 602, 756, 925, 67266, 330, 414, 421, 443, 464, 470, 565, 832, 917, 68024, 190, 475, 535, 546, 556, 756, 859, 915, 69112, 132, 741, 743, 946, 910.

Wygrane po 250 zł.: NrNr 73, 110, 19, 47, 48, 65, 88, 245, 369, 439, 46, 58, 75, 668, 689, 701, 25, 27, 823, 59, 70, 911, 12, 68, 70, 1041, 70, 1405, 1676, 1703, 34, 73, 1856, 1914, 15, 34, 2014, 21, 75, 129, 205, 359, 387, 432, 560, 626, 79, 715, 837 905, 3035, 55, 73, 102, 46, 56, 81, 214, 329, 456, 526, 639, 49, 61, 784, 809, 906, 29, 38 61, 4013, 40, 209, 33, 81, 338, 55, 411, 54, 532, 89, 717, 741, 53, 881, 37, 999, 5052, 91, 134, 76, 327, 515, 40, 84, 641, 706, 65, 812, 81, 89, 92, 96, 951, 6015, 47, 49, 136, 154, 74, 86, 210, 11, 61, 302, 04, 58, 72, 433, 64, 87, 546, 78, 603, 39, 42, 56, 95, 705, 48, 58, 90, 91, 830, 62, 914, 89, 7024, 45, 89, 193, 334, 407, 21, 51, 73, 98, 527, 59, 650, 74, 708, 58, 817, 48, 87, 916, 8133, 71, 364, 481, 575, 33, 670, 789, 912 9020, 106, 231, 589, 613, 64, 66, 749, 91, 806, 28, 944, 93, 10008, 48, 56, 98, 112, 99, 635, 368, 77, 92, 98, 481, 532, 619, 21, 716, 18, 24, 37, 85, 97 805, 79, 887, 941, 52

dalszy ciąg jutro

Osiągnięcia i zamierzenia studentów Politechniki

Bratnia Pomoc studentów Politechniki urządza w poniedziałek 18 b. m. o godz. 10.30 konferencję prasową pod hasłem „Osiągnięcia i zamierzenia studentów Politechniki". Udział w konferencji wezmą: przedstawiciele Bratnich Pomocy i władz akadem. oraz redaktorów wszystkich krakowskich dzienników i tygodników. Spodziewany jest udział przedstawicieli władz i partii politycznych z wiceministrem oświaty Bieńkowskim na czele.

„Polowanie" na żubra w lesie Wolskim

(b) W ub. czwartek śmieszny na pozór, ale mogący pociągnąć za sobą przykre konsekwencje, wypadek zdarzył się w Zwierzyńcu w lesie Wolskim.

Przebywający tam żubr wyłamał ogrodzenie, wydostał się na zewnątrz i począł spacerować po lesie. Zawiadomiona Straż Pożarna, zaopatrzona w liny przybyła na miejsce, chcąc złapać żubra „na lasso". Udało się go jednak przy pomocy buraków zwabić z powrotem za ogrodzenie.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem „ „ „ „ . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza". — Redaktor Jan Dąbrowski. — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-[illegible]
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-59. [illegible]